ROLNICZE ZRZESZENIE SPÓŁDZIELCZE RUDA — BUGAJ W POW. ŁÓDZKIM

W pobliżu Aleksandrowa, na terenie powiatu łódzkiego powstało Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze Ruda—Bugaj — „Przyszłość". Do spółdzielni weszły trzy wsie: Ruda — Dolna, Ruda — Bugaj i Ruda — Górna. Komitet Założycielski, składający się z 18 osób, zawiązał się z inicjatywy członków Partii i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Spółdzielnię ostatecznie zorganizowano w marcu 1951 roku. W ogólnym zebraniu wzięło udział 34 gospodarzy. Większość wypowiedziała się za RZS (1), reszta zaś — za RZS III. Późniejsze doświadczenia spółdzielni wykazały, że stanowisko niektórych opowiadających się za III typem nie świadczyło wcale o ich dojrzałości politycznej, ale o tym, że w ogóle nie chcieli dopuścić do zorganizowania spółdzielni. Mimo prób rozsadzenia spółdzielni od wewnątrz oraz wielu trudności, z jakimi w pierwszym okresie borykała się spółdzielnia, Zrzeszenie stale rozrastało się. Obecnie do spółdzielni wchodzi 42 członków (po wykluczeniu sześciu), w tym 13 kobiet. Poza spółdzielnią znajduje się obecnie — łącznie z wykluczonymi — 10 gospodarstw.

Struktura gospodarstw wchodzących w skład Zrzeszenia przedstawia się następująco:

Tabl. 1

2 — 5 ha	5 — 10 ha	10 — 12 ha	Ogółem
4	35	3	42

Jak wynika z powyższej tablicy, przeważają gospodarstwa średniorolne.

Członkowie Zrzeszenia posiadają działki przyzagrodowe wielkości od 70 arów do 1 hektara zależnie od jakości gleby. Ogólna powierzchnia działek przyzagrodowych wynosi 40 ha. Na działkach członkowie uprawiają przeważnie ziemniaki i warzywa. Jak widać z tabl. 2, członkowie posiadają dość dużą ilość inwentarza.

W okresie wspólnej gospodarki inwentarz członków wzrósł o 3 krowy i 10 owiec i zmniejszył się o 2 konie.

Tabl. 2

Rodzaj zwierząt	Ilość gospod. nie posiadających inwentarza	Ilość gospodarstw posiad. inwentarz				Ogółem szt.
		po 1 szt.	po 2 szt.	po 3 szt.	po 4 szt	
Konie	12	30	—	—	—	30
Krowy	1	1	39	3	2	96
Świnie przeciętnie	—	—	—	42	—	126
Owce	38	4 gospodarstwa posiadają łącznie szt. — 20				

Ogólna powierzchnia Zrzeszenia wynosi 420 ha, w tym ziemi ornej 283 ha, pastwisk — 22 ha, łąk — 40 ha, 3 ha pod wodą, 25 ha lasów, 7 ha nieużytków. Gleby, przeważnie żytnio-ziemniaczane, podmokłe, wymagają melioracji. Dokładnej klasyfikacji gleb jeszcze dotąd nie przeprowadzono.

1. *Pierwsze kroki spółdzielni*

Pierwszy etap zespołowej pracy Zrzeszenia to wspólna uprawa 40 ha odłogów, które spółdzielnia przejęła z Funduszu Ziemi w maju 1951 roku, od razu przystępując do ich uprawy.

Wspólna uprawa odłogów przełamała wahania niektórych członków co do słuszności przejścia na gospodarkę zespołową. Uprawa odłogów pomogła kierownictwu Zrzeszenia i członkom oddzielić tych, którzy przyszli, aby uczciwie i wydajnie pracować, od tych, którzy przyszli po ulgi podatkowe albo też po to, aby spółdzielnię rozbijać, aby w niej bruździć.

Wspólna uprawa odłogów zespoliła najcenniejszy element w Zrzeszeniu do walki o rozwój spółdzielni. Było to poważne doświadczenie, które przekonało większość członków o wyższości pracy zespołowej i o konkretnych korzyściach mechanicznej obróbki ziemi. Przekonało ono o wielkiej pomocy państwa ludowego dla gospodarstw zrzeszonych, wyrażającej się w kredytach na nawozy, nasiona kwalifikowane, w pomocy Państwowego Ośrodka Maszynowego.

Na odłogach posiano 5 ha łubinu, 3 ha peluszki, 3 ha wyki, 4 ha seradeli oraz zaorano pod żyto 24 ha. Po zbiorach peluszkę i wykę w formie zielonki wydano członkom tytułem zaliczki. Członkowie mieli zabezpieczone siano dla inwentarza na całą zimę.

Zmobilizowane wspólnym doświadczeniem Zrzeszenie przystąpiło jesienią 1951 roku do wspólnej uprawy ziem członkowskich. Trzeba było przy tym pokonać wiele oporów. Z początku tacy jak Woźniak, Cesonikowa i inni nie chcieli się zgodzić na zaoranie miedz. Później jednak pod wpływem wspólnych osiągnięć Zrzeszenia zmienili się; ten sam Woźniak na przykład obecnie jest jednym z przodujących członków spółdzielni.

Jesienią przy pomocy POM w Rąbieniu posiano wspólnie 145 ha żyta, 2 ha rzepaku oraz zaorano 25 ha pod owies, 70 ha pod zielonki, 2 ha pod

rzepak jary, 4 ha pod pszenicę, 5 ha pod grykę, reszta pod ziemniaki. Pod żyto wywieźli członkowie 50 ton obornika. Jesienią zastosowano znaczną ilość nawozów sztucznych: 40 q nawozów azotowych, 65 q fosforowych i 65 q potasowych. Na zakup nawozów i nasion Zrzeszenie uzyskało kredyty krótkoterminowe w wysokości około 6.000 zł.

2. *Spółdzielnia powstawała w walce z elementami kułacko-spekulanckimi i miejscowymi biurokratami*

Ruda — Bugaj jest spółdzielnią „niższego typu" wyrosłą w walce, spółdzielnią, która wydobyła tę walkę na wierzch, demaskując wrogów, pijaków i kombinatorów. Do spółdzielni bowiem przedostało się początkowo wiele elementów kułackich, które otrzymały ziemię w okresie mikołajczykowskich rządów w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Nie brali oni udziału w pracy zespołowej, trudnili się handlem spekulacyjnym i starali się rozbić spółdzielnię, wysuwając demagogiczne żądanie natychmiastowego przejścia na wyższy typ. Ludzie ci zostali następnie przez ogół członków wykluczeni ze spółdzielni, hamowali bowiem jej rozwój oraz osłabiali jej wewnętrzną dyscyplinę.

Wykluczenie ich poprawiło znacznie atmosferę w spółdzielni, podniosło jej autorytet i wpłynęło na wzrost dyscypliny członków.

Analizując rozwój spółdzielni Ruda — Bugaj, widzimy, z jednej strony — duży wysiłek Zrzeszenia, szczególnie w pierwszym okresie organizacyjnego umacniania się spółdzielni, a z drugiej — brak zrozumienia i pomocy, a nawet wręcz stwarzanie spółdzielni przeszkód i trudności i to nieraz ze strony tych, których zadaniem jest pomagać oraz umacniać spółdzielnie produkcyjne. Chodzi tu przede wszystkim o Gminną Radę Narodową w Brużycy Wielkiej. Np. podczas siewu jesiennego dwa traktory przez kilka dni stały z powodu braku oliwy. Gdy przewodniczący Zrzeszenia chciał zawiadomić o tym Komitet Powiatowy PZPR, w Gminnej Radzie nie pozwolono mu skorzystać z telefonu. Przewodniczący spółdzielni był zmuszony pomaszerować 5 km do najbliższego telefonu.

Gminna Rada Narodowa w Brużycy Wielkiej nie tylko w niczym Zrzeszeniu nie pomogła, ale nie zechciała nawet przyjąć do wiadomości faktu istnienia spółdzielni, która już w maju 1951 roku przystąpiła do zespołowej uprawy odłogów, a jesienią zaorała wszystkie miedze i zespołowo zagospodarowała wszystkie ziemie członkowskie. Nie zważając na to Gminna Rada Narodowa przysłała każdemu z członków oddzielne nakazy podatkowe. Wprowadziło to wiele chaosu i zamętu w życiu Zrzeszenia, wywołało wiele niepotrzebnych komentarzy itp.

Również niesłuszne było wyznaczenie planu skupu (23 q) za obszary, które przez pięć lat leżały odłogiem pod bokiem Gminnej Rady Narodowej, a które spółdzielnia wspólnie zagospodarowała. Plan wyznaczono, mimo że zagospodarowane odłogi są w ciągu trzech lat ustawowo zwolnione od wszelkich obciążeń.

Natomiast wiadomo, że Gminna Rada Narodowa zwolniła ze skupu właściciela młyna i ośmiohektarowego gospodarstwa.

Wyrazem braku dostatecznej opieki politycznej nad gromadą Ruda — Bugaj jest fakt, że prezesem Samopomocy Chłopskiej, prezesem Zlewni Mleczarskiej i przewodniczącym Komitetu Członkowskiego w jednej osobie był w okresie przeprowadzanych badań kułak, posiadający w gromadzie gospodarstwo 12-hektarowe, 5 krów z przychówkiem, 2 konie, zatrudniający stale parobka, zaś w sezonie najmujący większą ilość robotników.

3. *Praca Państwowego Ośrodka Maszynowego w Rąbieniu*

Poważną pomoc Zrzeszeniu okazał Państwowy Ośrodek Maszynowy w Rąbieniu. Już podczas uprawy odłogów dała się zauważyć mobilizująca siła POM. Jesienią 1951 roku, podczas wspólnego zagospodarowywania ziem członkowskich, POM przeprowadził dużą ilość prac.

Prace POM i spółdzielni

Tabl. 3

Rodzaj pracy	Wykonał POM	Wykonała spółdzielnia	Ogółem
Orka zimowa	126 ha	20 ha	146 ha
Siew ozimin	130 „	20 „	150 „
Orka wiosenna	24 „	99 „	123 „

Prócz tego POM wykonał latem, przed połączeniem ziem członkowskich, wiele pracy w okresie zbiorów i omłotów. Z powyższego wynika, że udział POM w pracy był bardzo duży.

Wyrazem stosunku członków spółdzielni do POM może być fakt, że spółdzielnia wyróżniła za sumienną pracę jednego z traktorzystów, przyznając mu premię.

Za duże osiągnięcia uważają członkowie wprowadzenie szkolenia agrotechnicznego w spółdzielni, które prowadzi personel agronomiczny POM. W nauce bierze udział 20 — 30 osób.

W pracy POM były też niedociągnięcia. Wynikały one z braku należytego nadzoru nad pracą traktorzystów, którzy często nie zwracali uwagi na jakość obróbki i dopisywali sobie hektary za nie wykonaną pracę. Wywoływało to niepotrzebne tarcia między kierownictwem POM a zarządem, przewodniczący nie chciał podpisywać aktów zdawczo-odbiorczych itp. Brygadier i agronom rzadko zjawiali się w brygadzie i w związku z tym, z powodu złego nastawiania maszyn przyczepnych, młodzi, często niedoświadczeni traktorzyści powodowali straty, jak np. uszkodzenie żyta na skutek złego nastawienia snopowiązałki. Poważnym niedociągnięciem był brak przydziału stałych traktorów i traktorzystów, a więc i brak stałego brygadiera. W wyniku tego nikt nie był odpowiedzialny za wykonaną pracę. Zarząd podkreśla także między innymi niedostateczną pracę Wydziału Politycznego POM w spółdzielni. Np. jesienna akcja uprawowo-siewna

była pierwszą próbą wspólnego zagospodarowania ziem członkowskich w ramach spółdzielni, której formy organizacyjne były jeszcze mało znane. Spółdzielnia w okresie tym szczególnie potrzebowała pomocy, szukała bowiem nowych dróg i rozwiązań. W tym tak trudnym przełomowym okresie, pomoc Wydziału Politycznego POM była znikoma.

4. *Organizacja i wynagrodzenie pracy*

W Zrzeszeniu pracują trzy stałe grupy polowe, jedna w każdej wsi. Na czele grup stoją grupowi. Już przy uprawie odłogów wprowadzono normy pracy CRS. Pracę członków wymierzano i przeliczano na dniówki obrachunkowe. Pracę inwentarza członków zaliczało się w dniówkach inwentarzowych. Zrzeszenie do połowy marca 1952 roku nie posiadało skrystalizowanej koncepcji obliczania dniówek inwentarzowych, dlatego też praca wykonywana przy pomocy inwentarza członków była dokładnie zapisywana, ale nie przeliczana. W zasadzie członkowie sami pracowali swym inwentarzem. Na poczet dniówek inwentarzowych zaliczany był także obornik, dostarczany Zrzeszeniu przez członków. Na ostatnim ogólnym zebraniu członków spółdzielni, które odbyło się w połowie marca, uchwalono za dzienną pracę konia wraz ze sprzężajem liczyć 2 dniówki inwentarzowe — pod warunkiem wykonania normy.

Przewodniczącemu Zrzeszenia liczyło się w okresie natężenia pracy jedną dniówkę obrachunkową dziennie, natomiast w okresie zimowym — cztery dniówki miesięcznie. Księgowy otrzymuje zgodnie z instrukcją 60% dniówek przewodniczącego. Grupowym dolicza się za kierownictwo 25% od wypracowanych przez nich dniówek obrachunkowych.

Na początku 1952 roku Zarząd poddał pod dyskusję członków nowe „Wzorcowe normy pracy", opracowane przez IER i wydane przez Ministerstwo Rolnictwa. Na ogólnym zebraniu omówiono przede wszystkim te normy, które związane są z najbliższymi zadaniami spółdzielni. Członkowie wnieśli do nich cały szereg poprawek. Niektóre normy podniesiono. Większość jednak norm zniżono, lub w najlepszym wypadku zachowano ich dolną granicę. Gdzieniegdzie tylko uwzględniono górną granicę norm przewidzianych w tabeli. W rozdziale „Nawozy" uwzględniono prawie wszędzie dolną granicę norm, a w niektórych wypadkach obniżono normę nawet poniżej tej granicy. Np. nakładanie obornika na wóz (10 q) — 1 człowiek, norma 7 wozów — liczy się 1,2 dniówki obrachunkowej, gdy dolna granica w tabeli = 10 wozów. Roztrząsanie obornika na polu—8 wozów — 1,2 dniówki obrachunkowej (dolna granica w tabeli — 15 wozów, górna 20).

Mniej więcej tak samo przedstawia się sprawa przy pracach związanych z uprawą gleby. Dolną granicę „Wzorcowych norm" zachowano przy podorywce, orce itp. Natomiast kultywatorowanie i bronowanie zaniżono. Np. kultywatorowanie 1,5 ha — liczy się 1,4 dniówki (dolna granica — 2 ha). Może to mieć częściowo związek ze specjalnie ciężkimi, sapowatymi glebami spółdzielni, na których wczesną wiosną zabiegi te trudno przeprowadzić. Norma bronowania siewnego 2,5 ha — liczy się 1,2 dniówki obra-

chunkowej (dolna granica „Wzorcowych norm" — 5 ha, górna — 6,5 ha). Nasuwa się tu ponownie wniosek, że personel agronomiczny nie pomagał dostatecznie spółdzielni przy rozwiązywaniu konkretnych zagadnień produkcyjnych.

„Najczęściej przychodzą po to, aby zapytać się — co słychać, ostemplować delegację i koniec" — mówi przewodniczący, obywatel Kocyk.

Nawiązując jeszcze do norm, należy podkreślić, że na zebraniu członków, gdy omawiano „Wzorcowe normy", nie było nikogo z personelu agronomicznego POM, ani też z Powiatowego Wydziału Rolnictwa. Sama spółdzielnia nie zdobyła się na wyciągnięcie odpowiednich wniosków ze swoich doświadczeń na tym odcinku, choć doświadczenia te posiadała. (Boć przecież od samego początku normy wprowadzono, a prace wymierzano). Nie było też komu fachowo pomóc i doradzić. Błędność zniżenia norm przyznali później sami członkowie Zarządu spółdzielni, twierdząc, że sprawa norm i dniówek zostanie powtórnie wprowadzona do porządku obrad na najbliższym zebraniu członków.

5. *Projekty przyszłego podziału dochodów*

Wiosną przy uprawie odłogów oraz jesienią członkowie wypracowali 600 dniówek obrachunkowych (nie licząc inwentarzowych) w tym 100 dniówek administracyjnych. Widać z tego niewielką ilość dniówek wypracowanych oraz niewspółmiernie dużą ilość dniówek administracyjnych w stosunku do gospodarczych. Wiąże się to częściowo z tym, że większość prac była wykonana przez POM oraz z faktem, że plony zbierano indywidualnie.

Na podkreślenie zasługuje inicjatywa członków, którzy na ogólnym zebraniu uchwalili dzielić w przyszłości $^4/_5$ dochodu według dniówek obrachunkowych i inwentarzowych, natomiast $^1/_5$ nie dzielić według wkładów gruntowych, a przeznaczyć na inwestycje. W powyższej inicjatywie widzimy zalążki nowego, wyższego typu organizacji i pracy zespołowej. Wysuwa się w związku z tym sprawa zwolnienia członków z opłat na Fundusz Ziemi.

Osiągnięcia spółdzielni na odcinku organizacji pracy należy ocenić pozytywnie. Istnienie stałych jednostek produkcyjnych w postaci grup polowych wskazuje, że po wprowadzeniu płodozmianu Zrzeszenie będzie mogło przejść do systemu stałych brygad produkcyjnych. Stosowanie norm już w początkach pracy zespołowej świadczy o tym, że spółdzielnia oparła swą pracę na zdrowych przesłankach.

6. *Kiełki nowego*

Zaoranie miedz oraz wspólne zagospodarowanie ziem członkowskich poważnie zmieniło psychikę indywidualnego posiadacza u większości członków i pomogło im zrozumieć, że przyszłość ich związana jest z rozwojem i przyszłością spółdzielni. Świadczą o tym jej plany gospodarcze. Wiosną Zrzeszenie miało w planie posiać 23 ha owsa, 70 ha motylkowych, 1 ha rzepaku, 5 ha gryki, 4 ha pszenicy oraz posadzić 35 ha ziemniaków.

W planowanej strukturze zasiewów wiosennych rzucała się w oczy duża pozycja motylkowych oraz zbożowych na paszę. Widać tu już było planową, świadomą inicjatywę w kierunku:

a) poprawienia przy pomocy upraw motylkowych złej struktury gleby,
b) stworzenia lepszej bazy paszowej dla inwentarza zespołowego oraz inwentarza członków.

Zrzeszenie zaprojektowało przeprowadzenie melioracji najbardziej podmokłych gruntów oraz zorganizowanie kilku przedsiębiorstw pomocniczych, które zwiększą dochód i pozwolą zatrudnić ludzi w martwym sezonie: kaszarnię, cegielnię polową, zarybienie 5 dotychczas niewykorzystanych stawów. Założenie 2 ha wikliny umożliwi rozwinięcie miejscowego przemysłu, w spółdzielni jest bowiem czterech dobrych koszykarzy.

W celu założenia wspólnej hodowli członkowie zamierzają zakupić 30 krów, 1 buhaja, 20 prosiąt, 1 knura, 30 owiec, 1 tryka. Zobowiązali się również odstąpić na rzecz hodowli zespołowej 10 krów i 6 koni.

Na ogólnym zebraniu wysunięto wniosek założenia wspólnej hodowli drobiu. Każdy członek zobowiązał się przeznaczyć dla wspólnej hodowli 1 kurę wraz z kurczętami. Zaplanowano również nabycie 1 grabiarki i parnika oraz 15 konwi do mleka.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę dotychczasową postawę spółdzielni oraz jej plany na przyszłość, zwłaszcza na odcinku zespołowej hodowli i przedsiębiorstw pomocniczych, to można wyprowadzić wniosek, że Zrzeszeniu nie grozi zastój, że będzie ono rosnąć i przechodzić do coraz wyższych form pracy zespołowej.

I. BIDOWA